

W trudnych momentach liczy się jedno: zwycięstwo. I nigdy trzy punkty nie były tak niezbędne dla drużyny Garcii jak w najbliższą niedzielę. Zespół znajduje się w kryzysie i potrzebuje pozytywnego sygnału, jakim byłaby wygrana na Artemio Franchi. Drużyna Fiorentiny wciąż liczy się w walce o trzecie miejsce i aby osiągnąć swój cel, musi poprawić właśnie grę przed własną publicznością. Przed nami bardzo ważna potyczka dla obydwu zespołów.

Dotychczas zespoły spotykały się ze sobą 152 razy (w tym raz w sezonie 1989/1990 w dogrywkowym meczu o grę w Pucharze UEFA). 57 potyczek kończyło się podziałem punktów, 48-krotnie wygrywała Roma, z kolei zespół Fiorentiny był lepszy przy 47 okazjach. Jeśli chodzi o pojedynki rozegrane na Artemio Franchi, lepsi są oczywiście gospodarze. Zespół Viola triumfował u siebie 33 razy przy 13 zwycięstwach Giallorossich. Mimo wyrównanych statystyk jeśli chodzi o wszystkie potyczki zespołów, w ostatnim czasie zdecydowanie częściej przeważała Roma. Zespół, który prowadzi obecnie Rudi Garcia, legitymuje się bowiem serią sześciu wygranych z drużyną z Florencji (pięć w Serie A i jedna w Coppa Italia). Co ciekawe we wszystkich tych meczach Fiorentinę prowadził Vincenzo Montella. Giallorossi przegrali po raz ostatni z Violą na Stadio Olimpico pod koniec sezonu 2011/2012, gdy na ławce rezerwowych siedział jeszcze Luis Enrique. Wówczas zresztą Roma poległa w obydwu spotkaniach. W ostatnim meczu na Artemio Franchi padł wynik 1-0 dla Giallorossich, a o zwycięstwie zdecydował gol Nainggolana, zdobyty po podaniu Ljajica. Ten sam piłkarz otworzył wynik w ostatniej konfrontacji drużyn, w pierwszej kolejce tego sezonu, na Stadio Olimpico. Mecz zakończył się wynikiem 2-0 dla Romy, a drugą z bramek zdobył Gervinho. Wracając jeszcze do ostatniego pojedynku drużyn we Florencji, tamta wygrana zapewniła Romie matematycznie drugie miejsce i bezpośredni awans do Ligi Mistrzów, na cztery kolejki przed zakończeniem rozgrywek. Zespół Viola stracił z kolei praktycznie szanse na dogonienie trzeciego Napoli.

Drużyny Azzurrich nie dogonił, zajmując czwarte miejsce na mecie rozgrywek. Poprawienie tego wyniku jest głównym celem w tym sezonie. Fiorentina celuje w trzecie miejsce, a okazję do walki daje same Napoli, które mimo zajmowanego trzeciego miejsca, nie zalicza najlepszych występów. Stąd też zespół Viola, mimo najgorszej pierwszej rundy za kadencji Vincenzo Montelli, ma kontakt z ligowym podium. Fiorentina zajmuje szóste miejsce w tabeli z 30 punktami na koncie i tylko trzema straty do zespołu z Neapolu. Przed rokiem, na tym etapie sezonu zespół Viola miał aż 37 punktów, a mimo tego tracił pięć oczek do trzeciej pozycji. Lepiej niż w tym roku drużyna z Florencji spisywała się też dwa lata temu, gdy miała na półmetku 35 punktów. Dziś, paradoksalnie, mimo słabszej gry niż przed rokiem, ma większe szanse na trzecią lokatę. Rywale nie kwapią się bowiem z odjechaniem w tabeli. Napoli i Lazio grają w kratkę, Inter i Milan spisują się jeszcze gorzej. Przed

drużyną Montelli stoi więc spora szansa na zajęcie trzeciego miejsca. Mimo tego zespół nie może oglądać się jedynie na rywali, a musi poprawić swoją grę.

Zarzuty można mieć szczególnie do domowych poczynań zespołu. Zespół z Florencji, znany w poprzednich sezonach z dobrej gry przed własną publicznością, zdecydowanie pod tym względem zawodzi. Podopieczni Montelli zdobyli tylko 13 punktów w 9 występach na Artemio Franchi i pod względem gry na własnym boisku są dopiero 11 siłą w lidze. Zdecydowanie lepiej idzie im na wyjazdach, gdzie ugrali 17 oczek i są na czwartym miejscu w tej klasyfikacji. Na własnym boisku zespół Fiorentiny wygrał tylko 3 z 9 meczów, ogrywając Inter, Udinese i w ostatnim występie, Palermo. Poza tym przytrafiło się cztery remisy i dwie porażki. We Florencji wygrywały Lazio i Napoli, a więc obecnie główni rywale w walce o trzecie miejsce. Jeśli dodać do tego, że 10 z 11 goli przed własną publicznością zespół zdobył w owych trzech wygranych meczach, mamy kolejny fatalny obraz "domowej" Fiorentiny. W sześciu meczach na własnym stadionie, których nie udało się wygrać, podopieczni Montelli zdobyli zaledwie jedną bramkę. Co za tym idzie, w ponad połowie domowych występów zespół Fiorentiny nie znalazł drogi do bramki przeciwników. Słaba gra przed własną publicznością potwierdziła się też w Lidze Europy. Zespół Violi wygrał swoją grupę, ale dzięki 9 punktom zdobytym na wyjazdach. Na Artemio Franchi Fiorentina kończyła mecze każdym z możliwych rozstrzygnięć. Ogółem, pod względem zdobytych goli, Fiorentina jest siódmą siłą w lidze. Do jedenastu trafień u siebie dokłada szesnaście na wyjazdach. To pokazuje, że zespół czuje się dobrze w kontrach, a gorzej w ataku pozycyjnym. To drugie wiąże się z brakiem graczy potrafiących wykorzystywać sytuacje. Najlepszym strzelcem, z pięcioma trafieniami, jest nominalny rezerwowy, Babacar. Kontuzjowany jest Rossi, a fatalnie wiedzie się Gomezowi. Niemiec zdobył tylko jedną bramkę w trzynastu występach Serie A, co nie wiąże się z brakiem sytuacji, ale z fatalną skutecznością. W jednym z ostatnich spotkań nie wykorzystał też karnego. Dlatego też do Fiorentiny wraca Gilardino, który na dniach podpisze kontrakt z klubem.

Inny problem w ofensywie ma Roma. Giallorossi nie tyle nie wykorzystują sytuacji, co ich nie stwarzają. W ostatnich dwóch meczach ligowych stworzyli trzy okazje, który, na szczęście, zamienili na bramki. To i tak nie wystarczyło do zdobycia kompletu punktów, gdyż tym samym odpowiedzieli rywale. Efekt? Mecze z Lazio i Palermo zakończyły się remisami, przez co na pięć oczek uciekł Juventus. Powtórkę z rozrywki mieliśmy we wtorek, w pucharowym meczu z Empoli, gdzie mocny skład Giallorossich nie mógł poradzić sobie z rezerwami rywala. Przez 90 minut zabrakło dobrych sytuacji, a efektem był kolejny remis. Mecz udało się rozstrzygnąć dopiero w dogrywce, gdzie pomógł nieco sędzia, dyktując problematyczny rzut karny. Dopiero w dodatkowych 30 minutach podopieczni Garcii stworzyli kilka sytuacji, co było bardziej wynikiem indywidualnych szarży Iturbe niż zespołowej gry. Niestety

trzeci z kolei słaby występ pozostawił spory niesmak.

Drużyna wyraźnie zgubiła gdzieś formę, której szuka od dosyć dawna. Począwszy od fatalnego podziału punktów z Sassuolo, zespół zaliczył pięć oficjalnych remisów (licząc też 90 minut z Empoli), tylko dwa razy wygrał i przegrał z Manchesterem City. I niestety, spośród wszystkich tych występów drużyna pozostawiła po sobie niezłe wrażenie tylko w Genui. Tam zespół stworzył sporo okazji, choć zabrakło wykończenia. Potem było już tylko gorzej. I w okresie gdy słabiej grał Juventus i remisował pierwsze od dawna mecze na Juventus Stadium, to samo robiła Roma. Giallorossi postanowili kontynuować ten trend w nowym roku, podczas gdy zespół Allegriego przypominał sobie jak się wygrywa. Podczas gdy Juventus wygrał trzy ostatnie oficjalne mecze, zdobywając 13 bramek i tracąc 2 gole, zespół Garcii strzelił pięć goli (jeden w dogrywce) i cztery bramki stracił. I niestety, choć to dopiero półmetek sezonu, Giallorossi muszą wziąć się w garść, jeśli chcą rywalizować z zespołem z Turynu. Juventus podejmie w tej kolejce Chievo, a za tydzień zagra na wyjeździe z ostatnią Parmą, podczas gdy Romę czeka właśnie Fiorentina i na pewno niełatwy mecz z Empoli.

Forma Fiorentiny:

21.01.2015, 1/8 Coppa Italia: FIORENTINA – Atalanta **3-1** (Gomez **x2**, Cuadrado)

18.01.2015, 19 kolejka Serie A: Chievo – FIORENTINA **1-2** (Rodriguez, Babacar)

11.01.2015, 18 kolejka Serie A: FIORENTINA – Palermo **4-3** (Pasqual, Basanta, Cuadrado, Joaquin)

06.01.2015, 17 kolejka Serie A: Parma – FIORENTINA 1-0

21.12.2014, 16 kolejka Serie A: FIORENTINA – Empoli 1-1 (Vargas)

Forma Romy:

20.01.2015, 1/8 Coppa Italia: ROMA – Empoli **2-1** (Iturbe, De Rossi)

17.01.2015, 19 kolejka Serie A: Palermo – ROMA 1-1 (Destro)

11.01.2015, 18 kolejka Serie A: ROMA – Lazio 2-2 (Totti **x2**)

06.01.2015, 17 kolejka Serie A: Udinese – ROMA **0-1** (Astori)

20.12.2014, 16 kolejka Serie A: ROMA – Milan 0-0

Do kadry Rudiego Garcii, w porównaniu do ostatniego meczu ligowego, wracają zawieszeni wówczas De Rossi i Nainggolan. Do tej dwójki powinien dołączyć w środku pola Strootman, który z kolei był zawieszony we wtorkowym pojedynku Coppa Italia z Empoli. Odpoczynek przyda się na pewno, będącemu pod formą, Pjanicowi. Na środek defensywy powinien wrócić Manolas. Grek, który narzeka na dolegliwości mięśni uda i nie grał zarówno z Palermo jak i Empoli, wraca powoli do pracy z grupą i jeśli wszystko pójdzie dobrze, zastąpi w składzie Astoriego, przez którego błędy zespół stracił w ostatnich meczach bramki. Między słupki wraca De Sanctis, który odpoczywał w meczu Coppa Italia. Odpoczynek przyda się za to najpewniej Maiconowi, który spędził we wtorek 120 minut na boisku. Na prawej obronie powinniśmy zobaczyć tym samym Florenziego, gdyż kontuzjowany jest wciąż Torosidis. Do pierwszego składu, jeśli chodzi o atak, wraca Ljajic. Tym samym na ławce usiądzie Destro, który nie zaliczył najlepszego występu przeciwko Empoli. W zespole gospodarzy zabraknie przede wszystkim Savica, który odsiaduje trzeci z czterech meczów zawieszenia oraz Neto. Brazylijczyk został odsunięty od kadry, po tym jak poinformował zespół, że nie zamierza przedłużać kontraktu. Na środku ataku Montella zaufa prawdopodobnie Gomezowi, który ma duże problemy ze strzelaniem. W 13 występach ligowych trafił zaledwie raz. Dopiero w środę, w Coppa Italia, zdobył dwie bramki przeciwko Atalancie.

Przypuszczalny skład Fiorentiny:

Tatarusanu

Tomovic Rodriguez Basanta

Joaquin Fernandez Pizarro Valero Pasqual

Cuadrado

Gomez

Kontuzjowani: Rossi, Bernardeschi, Aquilani, Badelj, Lazzari

Zawieszeni: Savic

Zagrozeni zawieszeniem: Alonso, Pizarro, Aquilani, Tomovic

Poza kadrą: Neto

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Florenzi Manolas Yanga-Mbiwa Holebas

Nainggolan De Rossi Strootman

Ljajic Totti Iturbe

Kontuzjowani: Balzaretti, Castan, Torosidis, Cole

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Florenzi, Torosidis, Maicon, Destro

Poza kadrą: Gervinho, Keita, Sanabria, Curci

Przedmeczowe ciekawostki:

- spotkanie poprowadzi **Luca Banti**, który sędziował w tym sezonie mecze Romy z Torino i Genoą, obydwa zakończone zwycięstwami. Ogółem Giallorossi wygrali 13 spotkań sędziowanych przez tego arbitra, 4 zremisowali i 3 przegrali. Bilans Fiorentiny to 10 wygranych, 4 remisy i 3 porażki,

- Vincenzo Montella nigdy nie pokonał Romy. Jako trener Catanii remisował dwukrotnie z zespołem Giallorossich, z kolei na ławce Fiorentiny przegrał wszystkie sześć oficjalnych meczów. Tyle właśnie trwa seria wygranych Romy w pojedynkach z zespołem z Florencji. Roma legitymuje się też serią trzech wygranych na Artemio Franchi, co ciekawe, każdy z meczów kończył się wynikiem 1-0,

- Fiorentina nie zachowała czystego konta od siedmiu oficjalnych meczów (10 straconych bramek). Po raz ostatni udało się to 5 grudnia, w zremisowanym 0-0 meczu z Juventusem

- Roma i Fiorentina to zespoły z największą liczbą strzelców. Dla zespołu Viola trafiało w tym sezonie 15 różnych piłkarzy, dla Giallorossich 13.

Ostatnie pojedynki zespołów:

30.08.2014 ROMA – Fiorentina 2-0 (Nainggolan, Gervinho)

19.04.2014 Fiorentina – ROMA 0-1 (Nainggolan)

04.12.2013 ROMA – Fiorentina 2-1 (Maicon, Destro – Vargas)

04.05.2013 Fiorentina – ROMA 0-1 (Osvaldo)

16.01.2013 Fiorentina – ROMA 0-1 (Destro)*

*Coppa Italia

Mecz pokaże Canal+ Family2

Autor: abruzzi